

Krzysztof Wasilewski

Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej

ORCID 0000-0002-5378-2822

krzysztof.wasilewski@tu.koszalin.pl

Zjednoczenie Niemiec a transkultuacja polityki historycznej i pamięci zbiorowej mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego na przykładzie Ziemi Lubuskiej

Wstęp

Okres trzydziestu lat, które mijają od zjednoczenia Niemiec w 1990 roku, pozwala na podjęcie próby jego bilansu. Wszak nie tylko w wąskim kontekście polsko-niemieckich relacji, ale i w szerszym, dotyczącym całokształtu współczesnych stosunków w Europie, było to wydarzenie o przełomowym znaczeniu, którego konsekwencje są odczuwane na arenie międzynarodowej do tej pory. Warto jednak spojrzeć na zjednoczenie RFN i NRD również z lokalnej perspektywy. Pośród bowiem licznych politycznych reperkusji powstania jednego państwa niemieckiego, część z nich bezpośrednio odcisnęła swoje piętno na funkcjonowaniu pogranicza polsko-niemieckiego. Otwarcie granic, nawiązanie dwustronnej współpracy zarówno na poziomie samorządów, jak i stowarzyszeń czy osób prywatnych, zainteresowanie wzajemną historią – to tylko niektóre z konsekwencji roku 1990 dla tego obszaru. Zainicjowane wówczas zmiany dotknęły także sfery pamięci zbiorowej i polityki historycznej. Można wręcz mówić o wykształceniu się nowego pogranicza, wyznaczonego nie tylko przez geografę, ale również specyficzne stosunki polityczne, społeczne i kulturowe. Stąd też teza niniejszego artykułu zawiera się w stwierdzeniu, że zjednoczenie Niemiec sprzed trzech dekad było tym działaniem politycznym, które miało kluczowe znaczenie dla procesu transkultuacji pamięci zbiorowej i polityki historycznej na obszarze pogranicza polsko-niemieckiego.

Podstawę teoretyczną do niniejszych rozważań dostarczyły trzy koncepty: pamięci zbiorowej, transgranicznej polityki historycznej oraz transkulturacji. Pierwszy termin można scharakteryzować, w ślad za Barbarą Szacką, jako „system wyobrażeń o przeszłości danej społeczności, konstruowany przez jej członków”¹. Z kolei pojęcie transgranicznej polityki historycznej zostało najpełniej zdefiniowane przez niemieckiego historyka Hansa Henninga Hahna². Jego zdaniem, transgraniczna polityka pamięci „stanowi wypadek, w którym ktoś stara się uczestniczyć w dyskusie tożsamościowym innego społeczeństwa”³. Biorąc pod uwagę fakt, że ten typ polityki historycznej opiera się na współzawodnictwie idei, należy mieć na względzie występowanie w nim stanu nierównowagi, przede wszystkim ze względu na różne możliwości finansowe, naukowe czy komunikacyjne uczestników dyskursu. W normatywnym ujęciu, transgraniczna polityka pamięci winna zatem koncentrować się na społeczeństwie i jego różnorodności, dialogu oraz zrozumieniu dla odmiennych tożsamości⁴. Oba powyższe pojęcia, tj. pamięci zbiorowej i transgranicznej polityki historycznej, zostały w niniejszym tekście odniesione do procesu transkulturacji, zachodzącego na pograniczu polsko-niemieckim w konsekwencji zjednoczenia Niemiec. W celu jego zbadania wykorzystano przede wszystkim metodę historyczną oraz decyzyjną. Obok wstępu, artykuł składa się z następujących części: stan badań, transkulturacja pamięci jako efekt działania politycznego, analiza procesu zjednoczenia Niemiec, oraz studium przypadku Ziemi Lubuskiej w latach 1990–1990. Całość kończy podsumowanie.

Stan badań

Zagadnienia pamięci zbiorowej i polityki historycznej cieszą się nieustannym zainteresowaniem naukowców reprezentujących różne dyscypliny i paradygmaty badawcze. „Mówimy tak dużo o pamięci, ponieważ tak niewiele jej zostało” – pisał o tym fenomenie słynny francuski filozof Pierre Nora⁵. Rzeczywiście, wraz z odchodzeniem kolejnych pokoleń, w tym świadków tragedii II wojny światowej, pamięć społeczna zastępowana jest przez pamięć funkcjonalną. Ta z kolei podlega nieustannym przekształceniom w wyniku skonfrontowania z bieżącymi oczekiwaniami kulturowymi, politycznymi lub społecznymi. Ów „zwrot pamięciowy” (ang. *memory turn*) daje się zauważyć nie tylko w rosnącej liczbie wydawanych pamiętników, wspomnień czy publicystyki historycz-

¹ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 45.

² H.H. Hahn, *Pamięć zbiorowa – przedmiot polityki historycznej?*, w: B. Korzeniewski (red.), *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2008, s. 29–42.

³ Ibidem, s. 40.

⁴ Ibidem, s. 41–42. Por. także: K. Kącka, *Polityka historyczna: kreatorzy, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski*, w: K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska, A. Ratke-Majewska (red.), *Narracje pamięci: między polityką a historią*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015, s. 69–70.

⁵ P. Nora, *Między pamięcią a historią: Les Lieux de Memoire*, „Tytuł roboczy: archiwum” 2009, nr 2, s. 4.

nej, ale również w dyskursie naukowym, siłą rzeczy bardziej wyczulonym na wykorzystanie właściwych metod i technik badawczych⁶.

W naukowym obiegu międzynarodowym dominuje podejście interdyscyplinarne, którego emanacją są tzw. *memory studies*, łączące w sobie metodologię z pogranicza nauk humanistycznych i społecznych, w tym medioznawstwa, a nawet informatologii⁷. Nurt ten reprezentowany jest przede wszystkim przez założone w 2008 roku międzynarodowe czasopismo „Memory Studies”. Natomiast rodzime badania w zakresie pamięci zbiorowej wydają się być domeną socjologów, kulturoznawców i literaturoznawców⁸. Problematyka ta wielokrotnie gościła na łamach periodyków naukowych, takich jak „Kultura Współczesna”, „Studia Socjologiczne” czy „Teksty Drugie”. Z kolei polityka historyczna – lub też polityka pamięci⁹ – jest tematem, po który w Polsce najczęściej sięgają historycy dziejów najnowszych. W daleko niezadowolającym zaś stopniu stanowi on przedmiot analizy politologicznej. Stąd też artykuły podejmujące to zagadnienie przeważnie konfrontują konkretne wypowiedzi i działania polityków z faktami historycznymi, rzadziej zaś stanowią rozważania teoretyczne. W rezultacie, publikowane opracowania najczęściej dotyczą zagadnień ogólnokrajowych; w mniejszości natomiast znajdują się teksty odwołujące się do kwestii regionalnych czy lokalnych. Jak dotąd całościowej próby syntezy polityki historycznej i pamięci zbiorowej na gruncie polskim podjęli się Lech M. Nijakowski¹⁰ i Rafał Chwedoruk¹¹. Z kolei w przypadku zagranicznych opracowań teoretycznych, polscy badacze najczęściej powołują się na dorobek niemiecki, w tym zwłaszcza prace Aleidy i Jana Assmannów oraz Astrid Erll¹². Istotną rolę odgrywają ponadto klasyczne już publikacje francuskich filozofów

⁶ M. Saryusz-Wolska, *Zapomnieć się w pamięci. Pytania o badanie pamięci kulturowej*, „Kultura Współczesna” 2010, nr 1, s. 77.

⁷ B. Zelizer, K. Tenenboim-Weinblatt, *Journalism's memory work*, w: B. Zelizer, K. Tenenboim-Weinblatt (red.), *Journalism and memory*, Palgrave Macmillan, London 2014, s. 1–14.

⁸ Można tu chociażby wymienić interesującą serię publikacji pt. „Regionalizm literacki”, w której kwestia pamięci zbiorowej została wpisana w kontekst tzw. nowego regionalizmu. Por. Z. Chojnowski, E. Rybicka (red.), *Regionalizm literacki – historia i pamięć*, Wydawnictwo Naukowe Universitas, Kraków 2017.

⁹ Oba terminy, tj. „polityka pamięci” i „polityka historyczna” są przeważnie stosowane naprzemiennie. O ile pierwszy częściej występuje w tekstach odwołujących się do literatury anglojęzycznej (*politics of memory*), o tyle drugi przeważnie przywoływany jest przez badaczy powołujących się na prace w języku niemieckim (*Geschichtspolitik*). Por. B. Korzeniewski, *Wprowadzenie. Polityka historyczna – propozycje definicji i spory wokół jej zakresu w polskim i niemieckim dyskursie naukowym*, w: *Narodowe i europejskie...*, s. 7–28.

¹⁰ L.M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

¹¹ R. Chwedoruk, *Polityka historyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

¹² A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013; J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015; A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, przeł. A. Teperok, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018; M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Wydawnictwo Naukowe Universitas, Kraków 2009.

– Maurice’a Halbwachsa¹³, Paula Ricoeura¹⁴ oraz, cytowanego na samym początku, Pierre’a Nory¹⁵.

Przy całym bogactwie publikacji dotyczących pamięci zbiorowej i polityki historycznej, za wciąż niewystarczające należy uznać opracowania odnoszące obydwie te zagadnienia do obszaru pogranicza polsko-niemieckiego. Sytuację tę można tłumaczyć określoną hierarchią tematów w historiografii obu państw, jak również specyficznym podejściem mediów – jako podstawowego nośnika pamięci kulturowej¹⁶ – uwzględniającym głównie zagadnienia związane z tzw. historią narodową. O ile w przypadku Niemiec będzie to przede wszystkim kwestia odpowiedzialności za Holocaust¹⁷, o tyle w przypadku Polski czołowe miejsca zajmują wydarzenia związane z II wojną światową i okresem PRL¹⁸. Przeważnie zatem opracowania na temat pamięci zbiorowej i polityki historycznej pogranicza są publikowane w czasopismach o lokalnym lub regionalnym zasięgu. Tym samym utrudniony jest ich obieg nie tyle w krajowym dyskursie naukowym, co przede wszystkim w odbiorze po drugiej stronie granicy¹⁹. Kolejny poważny problem stanowi kwestia języka. W większości przypadków prace niemieckie i polskie nie są tłumaczone na drugi język, co często prowadzi do niezajomości stanu badań, a w konsekwencji ich powielania.

Na tym tle pozytywnie wyróżnia się dziewięć tomów (cztery w języku polskim, pięć w języku niemieckim) pod wspólnym tytułem *Polsko-niemieckie miejsca pamięci / Deutsch-polnische Erinnerungsorte*, pod redakcją Roberta Traby i Hansa Henninga Hahna²⁰, które powstały w ramach kilkuletniego dwustronnego projektu. Wachlarz tematyczny zamieszczonych w nich tekstów, jak również pokaźna liczba autorów

¹³ M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

¹⁴ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Wydawnictwo Naukowe Universitas, Kraków 2012.

¹⁵ P. Norra, *Między pamięcią a historią...*, s. 4–12.

¹⁶ Por. K. Wasilewski, *Media and the Sacralization of History*, „Central European Journal of Communication” 2016, nr 9(1), s. 114–130.

¹⁷ Por. R. Koselleck, *Gebrochene Erinnerung? Der Zweite Weltkrieg im kollektiven Gedächtnis*, „Neue Sammlung. Vierteljahres-Zeitschrift für Erziehung und Gesellschaft” 2002, nr 42, s. 113–123. J. Rüsen, *Pamięć o Holokauście a tożsamość niemiecka*, w: M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Wydawnictwo Naukowe Universitas, Kraków 2009, s. 411–433; A. Wolff-Powęska, *Pamięć, brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011.

¹⁸ Por. P. Ciołkiewicz, *Pamięć zbiorowa w dyskursie publicznym. Analiza polskiej debaty na temat wypędzeń Niemców po drugiej wojnie światowej*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2012; P. Machcewicz, *Spory o historię 2000–2011*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012; M. Nowicka, *Dynamika pamięci publicznej. Debata wokół książek Jana Tomasza Grossa a wybrane spory o pamięć zbiorową*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, nr 3, s. 237–258.

¹⁹ Jedną z ostatnich, choć daleko niezadowolających, prób podsumowania dotychczasowego polskiego i niemieckiego dorobku badawczego pogranicza była publikacja: E. Jaworski, G. Kostkiewicz-Górska, K. Wasilewski (red.), *25 lat wspólnych badań nad pograniczem polsko-niemieckim*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski 2017.

²⁰ R. Traba, H.H. Hahn (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012–2015.

z Polski i Niemiec, czyni tę serię niezwykle interesującym, a przede wszystkim cennym, źródłem wiedzy dla współczesnych badaczy pamięci zbiorowej pogranicza polsko-niemieckiego. Wychodząc z szerokiej definicji miejsc pamięci – *lieux de mémoire* – autorzy podjęli szereg zagadnień wpisujących się w dwustronne relacje kulturowe, polityczne i społeczne. Za motyw spajający całą serię, a równocześnie stanowiący pewne odniesienie teoretyczne, można uznać ideę regionalizmu otwartego czy też polifonii pamięci, propagowaną wcześniej m.in. na łamach gdańskiego „Przeglądu Politycznego”, a zwłaszcza olsztyńskiej „Borussii”²¹. W tej perspektywie pogranicze nabiera zatem szerszego znaczenia. Nie jest to bowiem jedynie obszar geograficzny na styku dwóch państw, lecz również wspólnota złączona miejscem zamieszkania i historią. Nawiązując do tak rozumianego pogranicza, Kornelia Kończal, współodpowiedzialna za projekt, stwierdziła w jednym z artykułów, że „o znaczeniu historii wzajemnych polsko-niemieckich oddziaływań najdobitniej przekonują regionalne i pokoleniowe dyferencjacje. Fakt, że jedna trzecia terytorium obecnej Polski to tereny należące dawniej do Rzeszy Niemieckiej (Śląsk, Pomorze, dawne Prusy Wschodnie) w oczywisty sposób inaczej »uposaża« pamięć tych Polaków, którzy po 1945 roku każdego dnia konfrontowani byli z kulturową »poniemieckością« swego najbliższego otoczenia”²². Przed emocjonalnymi wyzwaniem o podobnej skali stanęli po zakończeniu II wojny światowej także Niemcy. Powyższe stwierdzenie, choć ograniczające się jedynie do pewnego konkretnego obszaru i czasu, wyznacza kierunek rozważań nad pamięcią i polityką historyczną w całej omawianej serii. Może również stanowić wskazówkę dla dalszych badań nad tymi zagadnieniami już w odniesieniu do pogranicza polsko-niemieckiego.

Transkultuacja pamięci jako wynik działania politycznego

Termin „transkultuacja” rzadko występuje w badaniach nad pamięcią zbiorową i polityką historyczną, w związku z czym wymaga szerszego wyjaśnienia. Do międzynarodowego obiegu naukowego trafił on za sprawą książki kubańskiego antropologa Fernando Ortiza pt. *Cuban Counterpoint. Tobacco and Sugar (Kubański kontrapunkt. Tytoń i cukier)*, do którego anglojęzycznego wydania z 1947 roku wstęp napisał Bronisław Malinowski²³. Polski uczone tłumaczy w nim, że transkultuacja odnosi się do współwystępowania na danym obszarze dwóch grup elementów: zastanych oraz obcych. Innymi słowy, jest to „proces, w którym obce elementy ulegają przekształceniu, adaptując się do już istniejących form, a jednocześnie naznaczając je własnymi cechami, co w konsekwencji tworzy zupełnie nową jakość”²⁴. W procesie transkultuacji można wyróżnić fazę dekulturnacji, tj. wykorzenia pewnych elementów z każdej

²¹ R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, s. 84.

²² K. Kończal, *Polsko-niemieckie miejsca pamięci, czyli o nowym spojrzeniu na historię sąsiedztwa*, „Kultura Współczesna” 2010, nr 1, s. 67.

²³ F. Ortiz, *Cuban Counterpoint. Tobacco and Sugar*, Duke University Press, New York 1947.

²⁴ B. Malinowski, *Introduction*, w: ibidem, s. xii. Wstęp w tłumaczeniu polskim B. Chlebowski-go ukazał się w: idem, *Dziela. Ekonomia meksykańskiego systemu targowego*, t. 13, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 443–451.

z kultur oraz fazę neokulturalizacji, podczas której tworzą się jakościowo nowe zjawiska kulturowe²⁵. Przybliżając historię Kuby, Ortiz wykazał, jak dwie początkowo obce sobie kultury, symbolizowane przez rosnące od wieków na wyspie liście tytoniu i przywiezioną przez europejskich handlarzy trzcinę cukrową, z biegiem czasu stopiły się w jedną kubańską tożsamość. Podobnie później wielu etnografów, socjologów i historyków wykorzystywało teorię transkulturacji m.in. do opisanego tzw. kotła narodów (ang. *melting pot*) w Stanach Zjednoczonych i Ameryce Łacińskiej, gdzie spośród wielu odmiennych nacji, kultur i języków wyłoniły się współczesne kultury amerykańska i latioamerykańska²⁶. Na rodzimym gruncie badacze wykorzystują koncepcję transkulturacji do analizy stosunków wieloetnicznych, zwłaszcza w kontekście paradygmatu wielokulturowości²⁷. Naturalnie zatem swoją uwagę kierują w stronę szeroko rozumianego pogranicza. Udaną próbę podsumowania dotychczasowego dorobku w kwestii transkulturacji i wielokulturowości pogranicza, z jednoczesnym wskazaniem nowych kierunków badawczych, podjął się w swojej niedawno wydanej książce Andrzej Sadowski²⁸.

Dotychczas proces transkulturacji stanowił przedmiot analizy przede wszystkim etnografów i socjologów. Tymczasem każdorazową zmianę kulturową należy postrzegać z perspektywy konkretnego działania politycznego, za którym stoją określone wartości, interesy i zadania²⁹. Nie oznacza to wprawdzie, aby zmiana kulturowa zawsze była celem samym w sobie podejmowanych decyzji politycznych. W żaden jednak sposób nie przekreśla to jej politycznego charakteru. Sam Ortiz w cytowanej już książce zauważał, że uprawa tytoniu zyskała na popularności – a przez to współkształtowała tożsamość Kuby – wraz z ustanowieniem korzystnych monopolii handlowych oraz zniesieniem zakazu palenia tytoniu przez papieża Benedykta XIII w 1725 roku. Analogicznie, trzcina cukrowa zawdzięczała swoją popularność określonym politycznym posunięciom europejskich mocarstw, szukających dodatkowych źródeł finansowania kolejnych

²⁵ J. Romanowska, *Transkulturowość czy transkulturacja? O perypetiach pewnego bardzo modnego terminu*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne” 2013, nr 6(1), s. 144.

²⁶ Por. D. Hoerder, *Revising the Monocultural Nation-State Paradigm. An Introduction to Transcultural Perspectives*, w: D. Hoerder, Ch. Harzig, A. Shubert (red.), *Historical Practice of Diversity. Transcultural Interactions from the Early Modern Mediterranean to the Postcolonial World*, Berghahn Publishing, New York–Oxford 2003, s. 1–12; R.T. Schaefer (red.), *Encyclopedia of Race, Ethnicity, and Society*, SAGE, Los Angeles–New Delhi–Singapore 2008, s. 353.

²⁷ Na przykład M. Banaś, T. Paleczny (red.), *Dialog na pograniczach kultur i cywilizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010; E. Prokop-Janiec, *Kontakt i konflikt: polsko-żydowska contact zone*, „Tematy i Konteksty” 2017, nr 7 (12), s. 58–72; S. Kul-Siałwiersztawa, *Pamięć historyczna mieszkańców pogranicza białorusko-polskiego*, w: K. Snarski, A. Żulpa, (red.), *W krainie wielu tradycji. Badania etnograficzne na pograniczu polsko-litewskim w XX i początkach XXI wieku*, Muzeum w Suwałkach, Warszawa–Suwałki 2014, s. 173–186.

²⁸ A. Sadowski, *Spoleczeństwo wielokulturowe z perspektywy pogranicza*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2019.

²⁹ Działanie polityczne rozumiem jako „racjonalne, celowe (zaplanowane), kontrolowane i dowolne [...] czynności podmiotu realizującego swoje potrzeby i interesy, związane bezpośrednio i/ lub pośrednio z władzą polityczną”. Za: A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Wydawnictwo Atla 2, Wrocław 2004, s. 82.

podbojów³⁰. Wątpliwe, aby w tych konkretnych przypadkach rządzący zdawali sobie sprawę z kulturowych konsekwencji podjętych decyzji. Zupełnie inaczej rzecz się miała w przypadku Stanów Zjednoczonych, gdzie postępująca transkultuacja społeczeństwa stała się wynikiem celowej polityki imigracyjnej i integracyjnej państwa na przełomie XIX i XX wieku³¹.

Wpisując zatem proces transkultuacji w działanie polityczne, otrzymujemy narzędzie analityczne, pozwalające zbadać i sklasyfikować jego poszczególne przypadki z perspektywy politologicznej. Innymi słowy, skoro działanie polityczne może być ocenione przez kryterium prakseologiczne, koncentrujące się na sprawności, lub przez kryterium etyczne, opierające swoje sądy na normach moralnych, to analogiczne takiej ocenie podlega wywołany działaniem politycznym proces transkultuacji. Bez wątpienia obydwie te kryteria znajdują zastosowanie w działaniach politycznych związanych z pamięcią i polityką historyczną, których wszak podstawowym celem jest kształtowanie tożsamości zbiorowej³². Współczesna literatura przedmiotu wyróżnia wiele typów i przykładów działań politycznych, których cechą wspólną jest zaangażowanie elit – bądź jako sprawców działania politycznego, bądź też jako jego adresatów³³. O ile zatem wcześniej działanie polityczne utożsamiano przede wszystkim z funkcjonowaniem rządu i jego agend, o tyle obecnie możemy do niego zaliczyć szereg innych podmiotów i czynności, poczynawszy od dyskursu politycznego, przez konkretne decyzje organów politycznych, a na oddolnych inicjatywach skończywszy³⁴.

W przypadku obszaru pogranicza działania będą obejmować zarówno czynności władzy centralnej, jak i instytucji samorządowych różnego szczebla, a także rozmaite przedsięwzięcia o charakterze politycznym, związane z aktywnością stowarzyszeń czy nawet osób indywidualnych. Co ważne, transkultuacja wymaga, aby powyższe działania uwzględniały elementy polskiej i niemieckiej kultury. W interesującej nas kwestii polityki historycznej i pamięci zbiorowej działania polityczne będą się odnosiły – zgodnie z przedstawionymi we wstępie definicjami obu terminów – do czynności nakierowanych na kształtowanie określonych wyobrażeń o dwustronnej przeszłości. Jak zauważył Eric Hobsbawm, można je sklasyfikować według trzech głównych kategorii: 1) służące wzmocnieniu poczucia przynależności i jedności grupy; 2) służące wzmocnieniu i legitymizowaniu władzy oraz 3) nakierowane na kształtowanie wspólnego sposobu zachowania³⁵. Uznając kwestię budowy tożsamości grupowej za nadrzędny cel powyższych działań politycznych na pograniczu, można poddać je gradacji według stopnia jego

³⁰ F. Ortiz, *Cuban Counterpoint...*, s. 246–247.

³¹ Por. K. Wasilewski, „Bezdomnych gromady niemale...”. *Dyskurs imigracyjny na łamach prasy amerykańskiej (1875–1924)*, Wydawnictwo Bractwa Trojka, Poznań 2017.

³² M. Pletnia, *Pamięć zbiorowa o wojnie na Pacyfiku w powojennej Japonii*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2019.

³³ G. Woroniecka, *Działanie polityczne. Próba socjologii interpretatywnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 60.

³⁴ Ibidem, s. 84–85.

³⁵ E. Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, w: E. Hobsbawm, T. Ranger (red.), *Tradycja wynaleziona*, tłum. P. Godyń, F. Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 9–15.

realizacji. Oznacza to, że za najistotniejsze działania będą uznawane te, które bezpośrednio prowadzą do transkultuacji pamięci zbiorowej i polityki historycznej na interesującym nas obszarze.

Zjednoczenie Niemiec i jego konsekwencje dla transkultuacji pogranicza

Bez wątplenia za działanie polityczne o kluczowym znaczeniu dla transkultuacji polityki historycznej i pamięci pogranicza polsko-niemieckiego należy uznać zjednoczenie Niemiec. Przy czym warto pamiętać, iż był to proces rozciągnięty w czasie, angażujący dyplomację nie tylko dwóch bezpośrednio zainteresowanych państw niemieckich, lecz przede wszystkim cztery były mocarstwa okupacyjne³⁶. Porozumienie z 12 września 1990 roku, podpisane przez Republikę Federalną Niemiec (RFN) i Niemiecką Republikę Demokratyczną (NRD), przy kontrasygnatach przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego, umożliwiło oficjalne połączenie obu państw w jeden polityczny byt niespełna miesiąc później, 3 października³⁷. To działanie polityczne można oceniać na dwóch płaszczyznach. Pierwsza miała charakter polityczny i wiązała się z konkretnymi decyzjami rządów Polski i Niemiec. Przede wszystkim więc połączenie RFN i NRD dało podstawy do nawiązania i realizacji polsko-niemieckich stosunków dyplomatycznych, opartych na innym niż funkcjonujący przez niemal pół wieku paradygmacie. Jak trafnie zauważyła Anna Wolff-Powęska, „u progu lat dziewięćdziesiątych spotkały się na granicy dwóch byłych bloków po raz pierwszy w historii swego sąsiedztwa państwa i społeczeństwa, deklarujące uznanie demokratycznych wartości, wyemancypowane z ograniczającej suwerenność zależności od innych mocarstw, z uregulowanymi w sensie prawnomiędzynarodowym granicami i unormowanymi stosunkami z wszystkimi sąsiadującymi narodami”³⁸. Bezpośrednim efektem tego działania było podpisanie polsko-niemieckiego traktatu granicznego z 14 listopada 1990 roku³⁹. Obie strony zgodnie odbierały dokument jako ostateczną akceptację i potwierdzenie granicy polsko-niemieckiej⁴⁰. Z kolei za następną polityczną konsekwencję zjednoczenia Niemiec można uznać traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku⁴¹. Wspomniane dokumenty stały

³⁶ Por. Ch.D. Harris, *Unification of Germany in 1990*, „Geographical Review” 1991, vol. 81, no. 2, s. 170–182; R.T. Gray, S. Wilke (red. i oprac.), *German Unification and Its Discontents. Documents from the Peaceful Revolution*, University of Washington, Seattle and London 1996.

³⁷ The Unification Treaty between the FRG and the GDR (Berlin, 31 August 1990), w: *The Unification of Germany in 1990*, Press and Information Office of the Federal Government, Bonn 1991.

³⁸ A. Wolff-Powęska, *Ideowe i polityczne przesłanki ewolucji stosunków polsko-niemieckich*, w: A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.), *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2004, s. 13.

³⁹ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, podpisany w Warszawie dnia 14 listopada 1990 r. Dz.U. 1992 nr 14 poz. 54.

⁴⁰ J. Sułek, *Traktat Graniczny RP – RFN z 14 listopada 1990 roku jako ostateczne zamknięcie polsko-niemieckiego sporu o granicę po II wojnie światowej (ze wspomnień głównego negocjatora po 25 latach)*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, nr 1(57), s. 103–127.

⁴¹ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r. Dz.U. 1992 nr 14 poz. 56. Por.

się fundamentem dwustronnych relacji w kolejnych latach, czego efektem było wsparcie RFN dla członkostwa Polski w NATO i Unii Europejskiej⁴². Bliskie, choć niepozbawione problemów, stosunki między rządami obu państw przełożyły się na wzmożone kontakty na poziomie samorządów⁴³. Dały też początek powstawaniu transgranicznych jednostek, czyli tzw. euroregionów, o których będzie mowa w dalszej części artykułu. W rezultacie, zarówno w okresie przedakcesyjnym, jak i po 2004 roku polskie samorządy i podległe im instytucje aktywnie angażowały się we współpracę z odpowiednikami po drugiej stronie granicy, co przekładało się na realizację licznych dwustronnych projektów⁴⁴.

Druga płaszczyzna miała charakter kulturowy. Analiza pogranicza polsko-niemieckiego dowodzi bowiem pewnej hermetyczności tego obszaru do przełomowego roku 1990. Co prawda, zdarzały się pewne inicjatywy integracyjne, jak np. czasowe umożliwienie ruchu przygranicznego, lecz miały one najczęściej odgórny charakter, niepowiązany z potrzebami miejscowej ludności⁴⁵. Jak wskazuje Paweł Popieliński, w latach siedemdziesiątych XX wieku w obu kierunkach przeważały jednodniowe wyjazdy w ramach tzw. turystyki zakupowej⁴⁶. Zawiązano także wiele kontaktów osobistych, choć trudno tu mówić o ich masowym charakterze⁴⁷. Tymczasem, jedną z konstytutywnych cech rzeczywistego pogranicza jest nie tylko współwystępowanie odmiennych postaw i wytworów kulturowych, ale także możliwość mieszania się, adaptacji i tworzenia nowych wzorów⁴⁸. Innymi słowy, funkcjonowanie pogranicza osadza się na procesie transkulturowania. Zjednoczenie Niemiec z 1990 roku umożliwiło zatem przekształcenie się zamkniętego peryferyjnego obszaru geograficzno-politycznego w otwartą przestrzeń kulturową, nakierowaną na dwustronną integrację gospodarczą, polityczną, społeczną czy właśnie kulturową⁴⁹. Dzięki temu akcent we wzajemnych relacjach został położony „na różnorodność i niewspółmierność granic, nie uprzywilejowując granic państwo-

J. Barcz, *W XXV-lecie traktatu polsko-niemieckiego. Kilka refleksji*, „Przegląd Zachodni” 2016, nr 3, s. 7–17.

⁴² Por. B. Koszel, *Niemcy – Polska – Unia Europejska. Wspólne interesy i sprzeczności*, w: *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu.*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2004, s. 34–75; A. Wolff-Powęska, *Destrukcyjny dialog polsko-niemiecki. Uwarunkowania, konsekwencje*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 2, s. 291–305.

⁴³ S. Michałowski, *Nowa jakość w stosunkach z Niemcami*, w: R. Kuźniar, K. Szczepanik (red.), *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, Wydawnictwo Naukowe ASKON, Warszawa 2002, s. 146–162.

⁴⁴ Por. Cz. Osękowski, H. Szczegóła, *Pogranicze polsko-niemieckie w okresie transformacji (1989–1997)*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra 1999, s. 111–209.

⁴⁵ Por. R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 339–374.

⁴⁶ P. Popieliński, *Problematyka otwarcia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej pomiędzy PRL a NRD w latach siedemdziesiątych XX wieku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2014, nr 22, s. 132.

⁴⁷ Ibidem, s. 139–140.

⁴⁸ M. Golka, *Pogranicza – transgraniczność – transkulturowość*, w: L. Gołdyka, *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1999, s. 19.

⁴⁹ S. Ciok, *Pogranicze polsko-niemieckie. Problemy współpracy transgranicznej*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2004, s. 18.

wych, często przeciwnie – ograniczając ich funkcje i znaczenie⁵⁰. Rozpoczął się proces „zwracania historii ludziom i regionom” oraz „ciągłej interakcji jednostek i instytucji wobec rodzącej się transgraniczności⁵¹. Zarazem też po roku 1990 można zaobserwować wzrost świadomości historycznej po obu stronach granicy, co również wpływało na dwustronną, ale i wewnętrzną komunikację⁵².

Widać zatem wyraźnie, że zjednoczenie Niemiec było działaniem politycznym o decydującym znaczeniu dla rozpoczęcia procesu transkultuacji pogranicza polsko-niemieckiego. Przy czym był to proces specyficzny, trudny do porównania ze zmianami zachodzącymi w tym samym czasie na innych obszarach kraju. Wynikało to z kilku kwestii. Do pierwszej – i najważniejszej – z nich już po części nawiązano w akapicie odnoszącym się do regionalizmu otwartego i przeszłości terenów tworzących obecnie polsko-niemieckie pogranicze. Fakt zmiany granic w 1945 roku, a w rezultacie masowych przemieszczeń ludności, doprowadził do konieczności zdefiniowania tego obszaru na nowo – nie tylko w sensie politycznym, ale przede wszystkim w znaczeniu kulturowym. Jak bowiem zauważył kulturoznawca Maciej J. Dudziak, „owo przerwanie ciągłości kulturowej pociągnęło za sobą konsekwencje w postaci uruchomienia gigantycznego procesu transformacji kulturowej, której efektem było m.in. rozbitcie społeczności lokalnych, zatimizowanych na poszczególne rodziny, ulokowanych – z reguły – w całkowicie odmiennych w stosunku do poprzedniego miejsca zamieszkania warunkach kulturowych⁵³.

Nowo przybyli na te tereny niedawni mieszkańcy tzw. Kresów Wschodnich musieli sobie poradzić z obcym im krajobrazem geograficznym i cywilizacyjnym, z którym w żaden sposób nie czuli się związani, a który często traktowali w sposób tymczasowy. W swojej publikacji poświęconej tożsamości mieszkańców Ziemi Lubuskiej, Elżbieta Smolarkiewicz wskazuje, że proces integracji następował tam przeważnie poprzez kontakty instytucjonalne, zwłaszcza szkoły, ale też instytucje polityczne⁵⁴. Zarazem jednak postępowała dezintegracja, wiążąca się m.in. z decyzjami administracyjnymi, które niszczyły już ukształtowane struktury⁵⁵. Wiele z powyższych procesów zachodziło także po drugiej stronie granicy. Odrębną kwestią była wzajemna nieufność i stereo-

⁵⁰ J. Kurczewska, *Pogranicza i granice jako zadanie dla polskiej socjologii w nowych kontekstach kulturowych i politycznych*, w: J. Mucha, E. Narkiewicz-Niedbałec, M. Zielińska (red.), *Co nas łączy, co nas dzieli?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2008, s. 266.

⁵¹ W. Burszta, M.J. Dudziak, R. Piotrowski, *Europa – Slavia – Germania. W poszukiwaniu tożsamości*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa–Gorzów Wielkopolski 2009, s. 11.

⁵² Por. A. Kossert, *Kalte Heimat. Die Geschichte der deutschen Vertriebenen nach 1945*, Siedler Verlag, München 2008; B. Kerski, *Geschichte and Erinnerung in den aktuellen politischen Debatten zwischen Deutschen und Polen*, „Ansichten. Jahrbuch des Deutschen Polen-Instituts Darmstadt” 2003, nr 14, s. 13–32.

⁵³ M.J. Dudziak, *Pejzaże (po)granicza*, Drukarnia Inmedia, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 20.

⁵⁴ E. Smolarkiewicz, „Przerwana” tożsamość. Odtwarzanie i tworzenie tożsamości w społecznościach postmigracyjnych, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, s. 49–51.

⁵⁵ A. Sakson, *Procesy integracji i dezintegracji społecznej na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po 1945 roku*, w: A. Sakson (red.), *Pomorze – trudna ojczyzna?*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1996, s. 146–147.

typy, wynikające z historii, a dodatkowo potęgowane przez propagandę obu państw⁵⁶. Kolejną istotną przeszkodę tworzyły poważne różnice w rozwoju gospodarczym nie tylko dwóch stron pogranicza, ale obu państw w ogóle. Co prawda zjednoczenie Niemiec nie rozwiązywało wprost żadnego z powyższych problemów, lecz było tym działaniem politycznym, które dało początek transformacji pogranicza polsko-niemieckiego, także w aspekcie pamięci zbiorowej i polityki historycznej.

Transkultuacja pamięci zbiorowej i polityki historycznej – studium przypadku

W celu zbadania, jak zjednoczenie Niemiec wpłynęło na transkultuację pamięci zbiorowej i polityki historycznej pogranicza polsko-niemieckiego, jako studium przypadku wybrano Ziemię Lubuską. Jest to bowiem region, którego funkcjonowanie opiera się na przygranicznym charakterze, co rzutuje zarówno na lokalne stosunki polityczne, jak i gospodarcze czy kulturowe⁵⁷. Chociaż w pierwszym tymczasowym podziale administracyjnym terenów przyłączonych do Polski z 14 marca 1945 roku Ziemia Lubuska nie została wyodrębniona, to w późniejszych planach znalazła się wśród czterech regionów Ziem Odzyskanych – obok Warmii i Mazur, Pomorza Zachodniego i Śląska. Istotną rolę w nadaniu podmiotowości temu regionowi odegrał początkowo Instytut Zachodni w Poznaniu, instytucja o kluczowym znaczeniu dla ziem nowo włączonych do Polski. Postulowany obszar Ziemi Lubuskiej – według powojennej nomenklatury – miał składać się z kilku historycznych krain. Jak wyliczał Władysław Korcz, „w jej obręb, poza częścią historyczną, starej Ziemi Lubuskiej (współczesny pow. sulęciński i słubicki) wchodzi: obszarem najrozleglejsza część dawnego Dolnego Śląska (wszystkie południowe powiaty z samą Zieloną Górą, włącznie, pow.: zielonogórski, głogowski, szprotawski, żagański, świebodziński, do XV w., krośniński i sulechowski), zachodnie krańce Wielkopolski (pow. Międzyrzecki, dawny skwierzyński i babimojski oraz wschowski), część Łużyc w południowo-zachodnim zakątku województwa zielonogórskiego (Gubin, Żary) i na północy dawna brandenburska »Nowa Marchia«, (powiaty gorzowski i strzelecki oraz od końca XV w. Krosno i Sulechów”⁵⁸. Ostatecznie jednak – zarówno w Instytucie Zachodnim, jak i na szczelbu władzy centralnej – zdecydowano przeciwko odrębności administracyjnej regionu⁵⁹.

W konsekwencji, w 1950 roku powstało województwo zielonogórskie. Obejmowało ono większość obszaru Ziemi Lubuskiej, co znalazło swoje odzwierciedlenie m.in.

⁵⁶ Por. E. Lemberg, *Wiedza o Wschodzie. Nerozwiczany problem wychowania politycznego*, w: Ch. Kleßmann (oprac.), *„Niemiecki Wschód”. Wyobrażenia – misja – dziedzictwo*, przekł. I. Drozdowska-Broering, J. Kałużny, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014, s. 249–260; K. Wasilewski, *Dyskurs o przeszłości na łamach „Nadodrza”*, „Studia – Konteksty Pogranicza” 2018, nr 2, s. 9–25.

⁵⁷ Z. Rykiel, *Koncepcje pogranicza i peryferii w socjologii i geografii*, w: B. Jałowiecki, S. Kaprański (red.), *Peryferie pogranicza. O potrzebie różnorodności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011, s. 55–64.

⁵⁸ W. Korcz, *Studia z dziejów Ziemi Lubuskiej*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1971, s. 11.

⁵⁹ M. Dąbrowska, *Rola Instytutu Zachodniego w konstruowaniu Ziemi Lubuskiej jako nowego regionu 1945–1948*, „Przegląd Zachodni” 2019, nr 3, s. 19–36.

w nazewnictwie lokalnych instytucji kultury⁶⁰. W wyniku reformy administracyjnej z 1975 roku województwo zielonogórskie zostało podzielone na dwa mniejsze: (okrojone) zielonogórskie i gorzowskie. Na mocy kolejnej reformy administracyjnej w 1999 roku⁶¹ ponownie nastąpiła konsolidacja Ziemi Lubuskiej w ramach jednego województwa. W skład nowego województwa lubuskiego weszły tereny wcześniejszych województw zielonogórskiego i gorzowskiego, choć w przypadku tego ostatniego istotne miejscowości (również pod względem historycznych związków), jak Barlinek, Myślibórz czy Choszczno, trafiły do województwa zachodniopomorskiego, zaś inny ważny ośrodek miejski – Międzychód – do Wielkopolski. Tak częste i dalekosiężne zmiany administracyjne sprawiły, że w przeciwieństwie do wielu innych terenów, także na tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych, Ziemia Lubuska nie zdołała w pełni wykształcić się jako odrębna jednostka geograficzna i polityczna, zaś pytania o tożsamość i specyfikę regionu trwają nadal⁶².

Poniższe badanie uwzględnia zachodzące na terenie Ziemi Lubuskiej wydarzenia i procesy z lat 1990–1999, a więc z okresu bezpośrednio następującego po połączeniu RFN i NRD. Był to także czas dynamicznego kształtowania się polskiej samorządności, co skutkowało znaczną autonomią i oddolnością decyzji podejmowanych przez lokalne elity.

Ziemia Lubuska, jako region przygraniczny, najszybciej i najpełniej odczuła konsekwencje zjednoczenia Niemiec. Chociaż to wydarzenie początkowo wzbudziło obawy wśród lokalnych elit, związane przede wszystkim z niepewnym statusem granicy, to podpisanie polsko-niemieckiego traktatu granicznego, a następnie także o dobrym sąsiedztwie, pozwoliło przewyciężyć większość z nich⁶³. Wywołany zjednoczeniem Niemiec efekt odmiennego od dotychczasowego spojrzenia na dwustronne relacje, a w konsekwencji także na rolę pogranicza i jego tożsamość, można było zaobserwować m.in. na płaszczyźnie polityki historycznej i prób kształtowania na nowo pamięci zbiorowej mieszkańców regionu. Samorządy zaczęły podpisywać umowy partnerskie z miastami po drugiej stronie granicy. Przykładowo Gorzów Wielkopolski nawiązał współpracę z Frankfurtem nad Odrą i Herfordem – tzw. miastem patronackim dla byłych mieszkańców Landsbergu an der Warthe⁶⁴. Wśród pierwszych ośrodków, które

⁶⁰ Por. K. Wasilewski, *Rola prasy lokalnej w procesie budowania tożsamości „małych ojczyzn” na przykładzie Ziemi Lubuskiej 1945–1999*, w: E. Kulczycki, M. Wendland (red.), *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikowania*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2012, s. 223–240.

⁶¹ Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa. Dz.U. 1998 nr 96 poz. 603.

⁶² Por. A. Toczewski, *Paradygmaty tożsamości lubuskiej*, w: A. Toczewski (red.), *Ziemia Lubuska. Studia nad tożsamością regionu*, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra 2004, s. 23–37; T. Nodzyński, M. Tureczek, J. Zięba (red.), *Ziemia Lubuska. Rozważania o historii i tożsamości regionu*, Polskie Towarzystwo Historyczne – Oddział Zielona Góra, Zielona Góra 2014.

⁶³ K. Wasilewski, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w Gorzowie Wielkopolskim w schyłkowym okresie swojego istnienia (1989–1990)*, „Studia Zachodnie” 2013, nr 15, s. 185–200.

⁶⁴ Archiwum Państwowe w Gorzowie [dalej: AP Gorzów], Miasto Gorzów Wielkopolski, sygn. 66/1081/0/1/3; Nawiązanie kontaktów i określenie zakresu współpracy gminy oraz jej jednostek organizacyjnych w sprawach zagranicznych. Współpraca z miastem Herford (RFN); AP Gorzów, Miasto Gorzów Wielkopolski, sygn. 66/1081/0/1/4; Nawiązanie kontaktów i określenie zakresu współpracy gminy oraz jej jednostek organizacyjnych w sprawach zagranicznych. Współpraca z miastem Frankfurt nad Odrą (RFN).

nawiązały współpracę partnerami z Niemiec był także Międzyrzecz – już w październiku 1991 roku podpisano umowę z miastem Haren (Ems)⁶⁵. Z kolei w przypadku Zielonej Góry, zintensyfikowano działalność Towarzystwa Współpracy Polsko-Niemieckiej, założonego już w 1987 roku⁶⁶. Także w innych miastach regionu można było zaobserwować podobne praktyki⁶⁷. W dialog z partnerami niemieckimi włączył się aktywnie Kościół katolicki, którego hierarchowie zaangażowali się w budowę nowej tożsamości, a także lokalne stowarzyszenia⁶⁸. Z kolei przykładem oddolnych inicjatyw jest powołanie w 1991 roku przez grupę gorzowskich regionalistów czasopisma „Trakt”, by na jego łamach publikować teksty podkreślające wielonarodowy charakter pogranicza i jego przeszłości⁶⁹. Z kolei trzy lata później ukazał się pierwszy numer „Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego”, dzięki któremu regionalizm zyskał charakter naukowy.

Badając zmiany tożsamości społeczności polsko-niemieckiego pogranicza, Paweł Lewandowski zauważył, że wraz z przełomem w dwustronnych relacjach „zaczęto przedstawiać początki PRL, zamiast »odzyskania« mówiono raczej o »pozyskaniu«, wskazano na polityczne źródła naukowych narracji na temat ziem zachodnich, a także zauważono w końcu losy dawnych niemieckich mieszkańców”⁷⁰. Warto zatem zwrócić uwagę, że w analizowanym okresie – przypadającym na lata dziewięćdziesiąte XX wieku – kluczową rolę w procesie transkultuacji pamięci zbiorowej odgrywały lokalne elity polityczne i kulturalne. W ślad za podpisywaniem kolejnych umów partnerskich z niemieckimi miastami, które miały głównie charakter symboliczny, szły konkretne decyzje i czynności. W ten sposób dotychczasowe oficjalne miejsca pamięci, służące podkreślaniu „polskości” tych terenów, były stopniowo zastępowane przez tablice i pomniki odnoszące się do wielokulturowego dziedzictwa pogranicza⁷¹. Niemalą rolę odegrały pod tym względem nieoficjalne kontakty zapoczątkowane jeszcze w latach siedemdziesiątych⁷² W 1993 roku z inicjatywy władz miejskich Gorzowa Wielkopolskiego, na terenie dawnego cmentarza niemieckiego (obecnie parku miejskiego) odsłonięto tablicę pamiątkową dedykowaną „Pamięci mieszkańców naszego miasta

⁶⁵ B.S., *Współpraca z zagranicą*, „Kurier Międzyrzecki” 1993, nr 34, s. 18.

⁶⁶ Por. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze [dalej: AP Zielona Góra], Działalność Towarzystwa Współpracy Polsko-Niemieckiej, sygn. 89/2688/0.

⁶⁷ R. Maciejewski, *Sprawozdanie z pobytu w Berlinie – Wilmersdorf*, „Kurier Międzyrzecki” 1994, nr 5(39), s. 6.

⁶⁸ Por. *Artykuł redakcyjny*, „Mała Ojczyzna” [Ośno Lubuskie] 1996, nr 1, s. 2.

⁶⁹ Z. Czarnuch, *Gorzowski „Trakt”*, „Przegląd Zachodni” 1995, nr 3, s. 212.

⁷⁰ P. Lewandowski, *Tożsamość lokalna Gorzowa. Między niemieckim dziedzictwem a polską codziennością*, „Przegląd Zachodni” 2012, nr 1, s. 172.

⁷¹ K. Wasilewski, *Przemiany pamięci zbiorowej na Ziemi Lubuskiej*, w: T. Nodzyński, M. Tureczek (red.), *Ziemia Lubuska. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość regionu w perspektywie powojennego siedemdziesięciolecia*, Polskie Towarzystwo Historyczne – Oddział Zielona Góra, Zielona Góra – Gorzów Wielkopolski 2015, s. 173.

⁷² Por. Z. Czarnuch, *Landsberczycy, inni wypędzeni i gorzowianie*, w: Z. Czarnuch (oprac.), *Samozwańcze konsulaty. Rzecz o emocjonalnym stosunku Niemców i Polaków do tego samego skrawka ziemi*, Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Educatio Pro Europa Viadrina, Witnica–Gorzów 2013, s. 32-33.

pochowanych na tym cmentarzu w latach 1831–1945⁷³. Rok później, dzięki staraniom rady miasta, podobne wydarzenie miało miejsce w Zielonej Górze, gdzie na budynku dawnego krematorium zawieszono tablicę z nazwiskami zasłużonych mieszkańców Grünbergu. Przeglądając lokalną prasę z tego okresu oraz analizując dzienniki urzędowe poszczególnych instytucji, wyraźnie widać, że sankcjonowanie nowych, odwołujących się do wspólnego dziedzictwa miejsc pamięci było dominującym elementem ówczesnej polityki historycznej realizowanej przez władze samorządowe⁷⁴. Wypełniały one w ten sposób pewną próżnię, która powstała po zniszczeniu lub (celowym) zapomnieniu miejsc pamięci powstałych w okresie PRL. Zarazem też podejmowane przez lokalne elity działania odzwierciedlały rzeczywisty i oddolny wzrost zainteresowania niemiecką przeszłością małych ojczyzn. Rosnące grono regionalistów – przeważnie nauczycieli, urzędników i społeczników – odkrywało i popularyzowało dzieje poszczególnych miejscowości, często przy wsparciu finansowym władz samorządowych. Kiedy zatem prezydent Gorzowa Wielkopolskiego w 1998 roku zdecydował się uczcić 740-lecie miasta odbudową tzw. Fontanny Pauckscha, zdemontowanej na cele wojenne w 1941 roku, jego pomysł spotkał się ze zdecydowanym wsparciem mieszkańców⁷⁵. Korzystając zaś z dobrego klimatu, z inicjatywy gorzowskiego samorządu powołano grupę roboczą do spraw współpracy z Federalną Grupą Roboczą (niem. Bundesarbeitsgemeinschaft *Landsberg a.d. Warthe*), zrzeszającą byłych mieszkańców Landsbergu.

Transkultuacja pamięci zbiorowej i polityki historycznej odbywała się zatem w niezwykle sprzyjających warunkach, powstałych po upadku minionego systemu. Zjednoczenie Niemiec pozwoliło podjąć realny dialog, w który – oprócz elit samorządowych – angażowały się stopniowo pojedyncze osoby, nadając całemu procesowi oddolny, demokratyczny charakter⁷⁶. Zarazem jednak budowa nowej pamięci zbiorowej, której bezpośrednią emanacją stały się pomniki i tablice pamiątkowe, zbyt często była zdominowana przez niemiecką perspektywę, zbyt rzadko zaś uwzględniała polski dorobek pogranicza. Tendencję tę dało się zauważyć m.in. na łamach lokalnej prasy, gdzie tematyka historyczna odnosiła się niemal wyłącznie do wydarzeń sprzed 1945 roku. Trudno zatem nie zgodzić się ze Zbigniewem Kurczem, zdaniem którego w pierwszych latach po zjednoczeniu Niemiec i nawiązaniu dwustronnych relacji, „Polacy z transgranicza stali się [...] zakładnikami i mimowolnymi spadkobiercami niemieckiego dziedzictwa kulturowego, co wypełniają działaniami na rzecz jego rewitalizacji. [...] W tej sytuacji mamy

⁷³ K. Kamińska, *Landsberg an der Warthe – Gorzów Wielkopolski*, „Pro Libris” 2009, nr 1, s. 96.

⁷⁴ Por. K. Wasilewski, *Od „wyzwolenia d faszystów” do „bolszewickiej okupacji”*. *Kultura pamięci zakończenia drugiej wojny światowej w prasie lubuskiej*, „Zielonogórskie Studia Biblioteczno-znawcze” 2016, nr 8, s. 131–148.

⁷⁵ Idem, *Między Nowa Marchią...*; por. AP Gorzów, Miasto Gorzów Wielkopolski, sygn. 66/1081/0/1/12, Nawiązywanie kontaktów i określanie zakresu współpracy gminy oraz jej jednostek organizacyjnych w sprawach zagranicznych. Porozumienie pomiędzy Bundesarbeitsgemeinschaft a Miastem Gorzów w sprawie zrekonstruowania fontanny Pauckscha.

⁷⁶ Jednym z przykładów oddolnego działania jest powstanie regionalistycznych czasopism. Por. K. Wasilewski, *Lubuskie czasopisma regionalistyczne jako przestrzeń dialogu międzykulturowego*, w: P.J. Krzyżanowski, B.A. Orłowska, K. Wasilewski, *Mniejszości narodowe, etniczne i religijne na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Perspektywa interdyscyplinarna*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski 2020, s. 175–192.

dosyć osobliwe wspólne transgraniczne, kształtowane nie w wyniku wkładu własnych odrębnych wartości do wspólnego kotła, ale za sprawą admiracji dla treści będących własnością tylko jednej ze stron⁷⁷. Nie oznacza to bynajmniej, aby proces transkultuacji pamięci nie zachodził również po zachodniej stronie granicy. Można wspomnieć chociażby o tamtejszych obchodach „jubileuszu 50-lecia objęcia tych terenów [Ziem Zachodnich i Północnych – przyp. aut.] przez Polskę” w 1995 roku czy też otwarciu łamów ziemkowskiego czasopisma „Heimatblatt” dla polskich autorów⁷⁸. Były to jednak ograniczone działania, angażujące przede wszystkim tzw. wysiedlonych i ich potomków.

Kształtowanie nowej polityki historycznej i pamięci zbiorowej nie ograniczało się do konstytuowania nowych miejsc pamięci. Proces transkultuacji pamięci można bowiem zaobserwować także w przypadku oficjalnych uroczystości miejskich, jak np. sztandarowe do 1989 roku na Ziemiach Zachodnich i Północnych dni „wyzwolenia” miast. W większości przypadków samorządy zrezygnowały z oficjalnych obchodów bądź też obniżyły ich rangę, poszukując jednocześnie odpowiedniejszej na nowe czasy formuły⁷⁹. Prekursorem zmian na Ziemi Lubuskiej także w tej kwestii był samorząd Gorzowa Wielkopolskiego. Już w latach dziewięćdziesiątych tamtejsze władze uznały, że formuła świętowania „wkroczenia wojsk radzieckich do ówczesnego Landsbergu an der Warthe 30 stycznia 1945 roku jako wyzwolenia miasta, została wyczerpana, a w zmienionych warunkach politycznych była co najmniej kontrowersyjna⁸⁰. W rezultacie, od 1998 roku organizowane są Dni Pamięci i Pojednania, w których każdego roku uczestniczą przedstawiciele dawnych mieszkańców Landsbergu i ich potomkowie⁸¹. Zdaniem prezydenta Gorzowa, „to święto miasta, jego mieszkańców – byłych i obecnych – nie jest tylko elementem pielęgnacji pamięci i osvajania trudnej polsko-niemieckiej historii, budowania nowych relacji w innej rzeczywistości, ale uniwersalnym pokojowym przesłaniem, które ma trafić do kolejnych nowych pokoleń⁸². W tym samym kierunku, choć w różnym tempie, podążały pozostałe samorządy w regionie. Na przykład, jeszcze w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Strzelce Krajeńskie świętowały wkroczenie do miasta wojsk 1. Frontu Białoruskiego 29 stycznia 1945 roku. jako „urodziny miasta⁸³. Dopiero w 2009 roku władze Zielonej Góry również zdecydowały się przekształcić święto wyzwolenia miasta w Dzień Pioniera. Z kolei, na przykład Nowa Sól

⁷⁷ Z. Kurcz, *Z pogranicza na pogranicze... z pogranicza na transgranicze... i z powrotem? Kierunki i charakter przemian na polskich pograniczach*, w: Z. Kurcz (red.), *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. II, Wydawnictwo WWSZiP, Wałbrzych 2011, s. 91.

⁷⁸ D. Handt, *Nowomarchijski program współpracy wypędzonych z Polakami*, w: Z. Czarnuch (oprac.), *Samozwańcze konsulaty. Rzecz o emocjonalnym stosunku Niemców i Polaków do tego samego skrawka ziemi*, Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Educatio Pro Europa Viadrina, Witnica–Gorzów Wielkopolski 2012, s. 288.

⁷⁹ J. Ampuła, *Historia do... „Kwadratu”*, „Gazeta Lubuska”, 5–6 lutego.1994, s. 11.

⁸⁰ sc, *Pamięć i pojednanie*, „Gazeta Lubuska”, 31 stycznia–1 lutego 1998, s. 2.

⁸¹ Por. Z. Linkowski, *W Gorzowie*, w: Z. Czarnuch (oprac.), *Samozwańcze konsulaty. Rzecz o emocjonalnym stosunku Niemców i Polaków do tego samego skrawka ziemi*, Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Educatio Pro Europa Viadrina, Witnica–Gorzów Wielkopolski 2012, s. 63.

⁸² <https://dzieje.pl/aktualnosci/w-piatek-dzien-pamieci-i-pojednania-w-gorzowie-wielkopolskim> (dostęp: 13 marca 2020).

⁸³ *Urodziny miasta*, „Ziemia Strzelecka” 1993, nr 2 (93), s. 1.

tymczasem zupełnie zrezygnowała z organizowania oficjalnych uroczystości. W nieodległej zaś Szprotawie próby zorganizowania obchodów wyzwolenia miasta spotkały się z oporem społecznym⁸⁴. W kolejnych latach zastąpiono je zatem rocznicą „zakończenia działań wojennych” w Szprotawie. Pewien wyjątek stanowiła Skwierzyna, gdzie uroczystości wyzwolenia miasta wiązały się z obecnością jednostki wojskowej⁸⁵.

Transkulturowanie polityki historycznej i pamięci zbiorowej następowała również poprzez realizację dwustronnych projektów w ramach funkcjonowania tzw. euroregionów. Zgodnie z ogólną definicją, należy je rozumieć jako „zinstytucjonalizowane związki formalne pomiędzy organizacjami państwowymi lub samorządowymi bądź nieformalnie tworzone przez stowarzyszenia zawodowe, naukowe, kulturalne itp. w celu rozwijania współpracy na obszarach przygranicznych”⁸⁶. Euroregiony stanowią zatem bezpośredni efekt współpracy transgranicznej, swoisty „poligon doświadczalny, na którym społeczeństwa postkomunistyczne uczą się zasad wielostronnej współpracy oraz nabywają umiejętności godzenia interesów jednostkowych i grupowych z interesami ogółu, na podstawie wspólnie osiąganego kompromisu”⁸⁷. Co więcej, powołanie euroregionów w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych pozwoliło efektywnie wykorzystać nawiązane tuż po zjednoczeniu Niemiec kontakty między polskimi samorządami i stowarzyszeniami a ich odpowiednikami po drugiej stronie granicy. Jak wskazują cytowani wcześniej Czesław Osękowski i Hieronim Szczegół, pierwsza połowa lat dziewięćdziesiątych to okres szczególnej aktywności w dwustronnych relacjach na pograniczu, zwłaszcza na niwie kulturalnej i społecznej⁸⁸. Ostatecznie, obszar Ziemi Lubuskiej został objęty funkcjonowaniem dwóch euroregionów – na północy jest to Euroregion Pro Europa Viadrina (grudzień 1993 roku), na południu Euroregion Sprewa-Nysa-Bóbr (wrzesień 1993 roku)⁸⁹. Poza Euroregionem Nysa, który powstał w 1991 roku, były one wśród pierwszych utworzonych w kraju. Warto ponadto zwrócić uwagę, że już na etapie planowania zakresu terytorialnego obu euroregionów pojawiły się – po polskiej stronie – odwołania do dawnych regionów, jak np. Nowa Marchia⁹⁰.

⁸⁴ Z. Jelinek, *W Lubuskiem nie chcą obchodzić rocznic wyzwolenia 1945 roku*, „Nasze Miasto”, 19 lutego 2012, <https://naszemiasto.pl/w-lubuskiem-nie-chca-obchodow-rocznic-wyzwolenia-w-1945/ar/c1-4479950> (dostęp: 13 marca 2020).

⁸⁵ Zarazem warto podkreślić, że władze Skwierzyny i lokalni społecznicy chętnie odwoływali się także do „niemieckiego” okresu w dziejach miasta. Por. *Skwierzynnych dziejów okruchy*, „Okolice Skwierzynne” 1997, nr 2, s. 6.

⁸⁶ Cz. Osękowski, H. Szczegół, *Euroregiony na pograniczu polsko-niemieckim (1991–1997)*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1998, s. 10.

⁸⁷ W. Malendowski, M. Szczepaniak, *Rola euroregionów w procesie integracji europejskiej*, w: *Euroregiony mosty do Europy bez granic*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2000, s. 11.

⁸⁸ Cz. Osękowski, H. Szczegół, *Euroregiony...*, s. 99.

⁸⁹ *Euroregiony w nowym podziale terytorialnym Polski*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa–Wrocław 1999, s. 120 i 139–140; Por. także: M. Greta, *Euroregiony polskie w procesie integracji europejskiej oraz w przewyżnianiu peryferyjności i dysproporcji regionalnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013; J. Frątczak-Muller, A. Mielczarek-Żejmo, *Euroregion. Od partnerstwa do sieci współpracy transgranicznej*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2019.

⁹⁰ Por. R. Piotrowski, *Nazwy-symbol. Euro-Region lubusko-nowomarchijski?*, w: M.J. Dudziak (red.), *Region – Euroregion – Wspólna Europa. Kulturowo-społeczne wymiary pogranicza na przykładzie Euroregionu „Pro Europa Viadrina”*, Pro Europa Viadrina, Gorzów Wielkopolski 2006, s. 21–31.

Szczególnym narzędziem realizowania polityki historycznej w ramach euroregionów był i nadal pozostaje Fundusz Małych Projektów Phare CBC⁹¹. Za jego sprawą w analizowanym okresie zdołano sfinansować szereg inicjatyw samorządowych, nakierowanych na integrację dwóch stron pogranicza. W przypadku Euroregionu „Pro Europa Viadrina” wśród 403 projektów zrealizowanych w latach 1995-1999 kilkanaście wprost nawiązywało do przeszłości pogranicza. Były to m.in. następujące projekty (zachowano oryginalną pisownię): Album z reprodukcjami starych widokówek Gorzowa Wielkopolskiego (realizowany przez Muzeum Lubuskie w Gorzowie); Budowa fontanny dobrosąsiedztwa i utworzenie Izby Historycznej (Urząd Miasta i Gminy w Sulęcinie); Dni Twierdzy Kostrzyńskiej (Urząd Miasta w Kostrzynie); Wspólne polsko-niemieckie prace archeologiczne na grodzisku w Santoku (Urząd Gminy w Santoku); Szlak Templariuszy Chwarszczany – Lietzen (Urząd Gminy w Boleszkowicach); Badania archeologiczne Starego Kostrzyna (Urząd Miasta w Kostrzynie nad Odrą); Wydawnictwo o wyższym seminarium duchownym w Gościkowie (Seminarium Duchowne w Paradyżu); Utworzenie Muzeum Ziemi Choszczeńskiej z Ośrodkiem Badań Heraldyczno-Genologicznych nad rycerstwem Nowej Marchii (Urząd Gminy w Krzęcinie); Uczczenie sześćset letniej rocznicy istnienia cmentarza żydowskiego w Słubicach (Urząd Miasta i Gminy w Słubicach); Monografia historyczno-przyrodnicza Górzycy i okolic (Urząd Gminy w Górzycy); Wystawa dokumentalna historii miasta Dębna w latach 1900–1945 (Dębnowski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji); Ośrodek wiedzy o historii i tradycji gminy Krzeszycy (Gminna Biblioteka Publiczna w Krzeszycach); Wspólna historia i przyszłość (Urząd Gminy w Kłodawie); Świat Goethego i Schillera w zbiorach Wilhelma Ogoleita (Muzeum Lubuskie w Gorzowie)⁹².

W analogicznym okresie w ramach FMP Euroregion „Sprewa-Nysa-Bóbr” dofinansował 471 projektów na łączną kwotę niemal 2,6 mln euro⁹³. Wśród odwołujących się do historii znalazły się m.in. (pisownia oryginalna): Promocja historii regionu (zrealizowany przez Urząd Miejski Żagania); Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (Konwent); Jarmark Joannitów (Urząd Gminy w Łagowie); Lapidarium w Kożuchowie (Ośrodek Sportu i Rekreacji Zamek); Opracowanie rysu historycznego upamiętniającego wydarzenia historyczne na terenie Szprotawy – tysiąclecie spotkania Bolesława Chrobrego z Ottonem III (Szprotawski Dom Kultury); Lubrzański szlak fortyfikacji (Stowarzyszenie Gmin RP „Sprewa-Nysa-Bóbr”); Ustanowienie obelisku ku pamięci byłych mieszkańców Łężycy (Urząd Gminy Zielona Góra). Warto pamiętać, że powyższe działania nie wyczerpują katalogu wszystkich inicjatyw realizowanych przez samorządy i podległe im instytucje w ramach euroregionów. Nie sposób bowiem oddzielić aspekt historyczny od społecznego czy nawet biznesowego, jeśli dwustronny projekt uwzględnia „wartości historyczne” regionu, jak ma to miejsce w większości przypadków. Kolejnym wnioskiem, który można wysnuć po analizie tytułów projektów to ich koncentracja na odległej przeszłości, dzięki czemu zdołano uniknąć tematów tabu

⁹¹ K. Szydłak, *Zarządzanie Funduszem Małych Projektów (FMP) Phare CBC w Euroregionie „Pro Europa Viadrina”*, Pro Europa Viadrina, Gorzów Wielkopolski 2001.

⁹² *Raport o wykorzystaniu Funduszu SPF Phare CBC w Euroregionie „Pro Europa Viadrina”. Budżety 1995–1998*, Pro Europa Viadrina, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 30–39.

⁹³ <http://euroregion-snb.pl/program/phare> (dostęp: 4 maja 2020).

w pamięci zbiorowej – zarówno po niemieckiej, jak i polskiej stronie pogranicza. Z jednej strony jest to działanie zrozumiałe, wpisujące się w potrzebę dialogu jako fundamentu transgranicznej polityki historycznej. Z drugiej jednak strony, marginalizowało ono polskie doświadczenia po 1945 roku, spychając je mimowolnie do sfery prywatnej. Co prawda trudno ocenić, na ile realizowane działania wprost wynikały z konkretnej i zaplanowanej polityki historycznej samorządów, na ile zaś były rezultatem bieżącej potrzeby czy nawet przypadku. Nie zmienia to jednak faktu, że razem wpisywały się one w proces transkultuacji pamięci zbiorowej, tym ważniejszy, gdyż usankcjonowany przez polityczne i kulturalne elity.

Podsumowanie

Zjednoczenie Niemiec we wrześniu 1990 roku było działaniem politycznym, które uruchomiło wiele procesów zachodzących na obszarze pogranicza polsko-niemieckiego. W sensie politycznym można mówić o nowym etapie w dwustronnych relacjach, naznaczonym traktatami o wspólnej granicy oraz o dobrym sąsiedztwie i przyjaźni, co w konsekwencji przełożyło się na aktywizację przygranicznych polskich samorządów, stowarzyszeń i osób prywatnych, podejmujących współpracę ze swoimi odpowiednikami po niemieckiej stronie. W sensie kulturowym i społecznym natomiast, widać wykształcenie się nowego pogranicza, o którego kształcie nie decydowała już wyłącznie geografia, ale także przenikające się relacje międzyludzkie. Bez wątpienia zjednoczenie Niemiec zapoczątkowało także proces transkultuacji lokalnej polityki historycznej i pamięci zbiorowej. Wyznaczone przez to działanie ramy polityczne umożliwiły samorządom podjęcie wielu inicjatyw nakierowanych na odkrywanie wspólnego dziedzictwa tego obszaru.

W analizowanym okresie, 1990–1999, główną rolę w procesie transkultuacji polityki historycznej i pamięci zbiorowej odgrywały samorządy. Z racji swojej pozycji, jak również oficjalnych kontaktów z partnerami niemieckimi, były one w stanie energicznie działać na rzecz tworzenia nowej pamięci społecznej. W pierwszym rządzie dotyczyło to takiej aktywności władz lokalnych, jak stawianie tablic pamiątkowych i pomników, dbanie o dziedzictwo materialne, zastępowanie świąt z okresu PRL nowymi, podkreślającymi dwustronne relacje itp. Uzupełnieniem tej działalności były projekty realizowane w ramach tworzących się euroregionów. Prowadziły one nie tylko do zacieśnienia kontaktów między polskimi a niemieckimi partnerami, lecz przede wszystkim stały się narzędziem kształtowania nowej polityki historycznej, zdominowanej przez paradygmat pojednania i współpracy.

Odnosząc się do tezy postawionej we wstępie, studium przypadku Ziemi Lubuskiej wykazało, że zjednoczenie Niemiec przyspieszyło proces transkultuacji polityki historycznej i pamięci zbiorowej obszaru pogranicza polsko-niemieckiego, choć trudno mówić, aby zachodził on po obu stronach granicy w takim samym tempie. O ile polska przestrzeń pamięci stała się bardziej otwarta także na te elementy, które wiązały się z obcą jej kulturą i tradycją, co w efekcie stworzyło nową jakość, o tyle po niemieckiej stronie przemiany te miały marginalny charakter. W badanym okresie w polskiej części pogranicza nastąpiła faza dekulturacji, objawiająca się m.in. likwidacją dotych-

czasowych miejsc pamięci, powiązanych z okresem PRL. Z kolei rozpoczętą w jej następstwie fazę neokulturalizacji zdominowały elementy niemieckiej pamięci i narracji. Należy zatem podkreślić, że proces transkultuacji pamięci zbiorowej zachodził przede wszystkim po stronie polskiej. Jako słabszy partner – także w sferze dyskursywnej – nie była ona w stanie (w wielu przypadkach nie była zaś zainteresowana) narzucić własnej interpretacji przeszłości, często bezrefleksyjnie akceptując narrację sąsiadów. Afirmacja przedwojennego dziedzictwa tego obszaru prowadziła bowiem do, często celowej, marginalizacji tych elementów lokalnej przeszłości, które budowano w okresie PRL.

Abstract

German Reunification and the Process of Transculturation of the Politics of Memory and Collective Memory of the Residents of the Polish-German Borderland: The Case Study of the Lubusz Region

This article introduces the concept of transculturation of collective memory and the politics of memory in the Polish-German borderland. The role of the 1990 German reunification in that process is studied using the example of the Lubusz region. Reunification made it possible for cooperation between local governments, associations and individuals, which – consequently – led to the creation of a new, trans-border collective memory.

Keywords: collective memory, politics of memory, transculturation, German reunification, Lubusz region.